

Ich Troje, CZERNÍ I BIEL

budzisz się ty kiedy kładę głowę pod koc
kiedy ja chwytam sny
ty masz dzień, ja mam noc
kiedy leżę na wznak
ciebie już miasto rwie
kiedy ja mówię tak, wtedy ty mówisz nie

tak jedna drogą
lecz wciąż w dwie strony
wciąż obok siebie
lecz każde z nas pod prąd
poszukajmy dziś rąk splecionych
i razem chodź my już stąd

gdzie czerní
tam biel
gdzie życie tam i śmierć
gdzie ból, tam strach
gdzie ty, tam jestem ja!

pocałuj mnie dziś namiętnie choć raz
wbij we mnie swój wzrok
i przestań się bać

każdy z nas cel prosty ma niczym cierń
ty masz magiczną biel
a ja przyziemną czerní
w stronę słońca chcesz iść
dla mnie mrok jest jak skarb
i nie dane nam życie w żadnej ze wspólnych barw
jedne obraz, co w dniach wpisani
jak jedne prosty szkic
jedne boski plan
w horyzontach dwóch znów czekamy
dziś zmaluje los nam
gdzie czerní
tam biel
gdzie życie tam i śmierć
gdzie ból, tam strach
gdzie ty, tam jestem ja!

pocałuj mnie dziś namiętnie choć raz
wbij we mnie swój wzrok
i przestań się bać

tak jedna drogą
lecz wciąż w dwie strony
wciąż obok siebie
lecz każde z nas pod prąd
poszukajmy dziś rąk splecionych
i razem chodź my już stąd

gdzie czerní
tam biel
gdzie życie tam i śmierć
gdzie ból, tam strach
gdzie ty, tam jestem ja!

pocałuj mnie dziś namiętnie choć raz
wbij we mnie swój wzrok
i przestań się bać